



Elżbieta Mączyńska

Globalna niepewność a społeczny futurizm

Nie potrzebujemy powrotu do irracjonalizmów przeszłości ani biernej akceptacji zmian, ani rozpaczy lub nihilizmu. Potrzebujemy natomiast nowej, silnej strategii”.

A. Toffler¹

Niebywały dynamizm przemian technologicznych, ekonomicznych, społecznych i politycznych, jakich obecnie doświadcza świat i zglobalizowane gospodarki krajowe sprawia, że jednym z najtrudniejszych wyzwań dla ekonomistów staje się racjonalne kształtowanie przyszłości.

Trudności prognozowania i racjonalnego kształtowania przyszłości to jeden z węzłów gordyjskich współczesności. Pod wpływem bezprecedensowej dynamiki postępu technologicznego i innowacji technicznych, ekonomicznych, w tym finansowych i społecznych oraz politycznych, gospodarka światowa staje się coraz mniej stabilna, coraz bardziej „przemieszczalna”, a kolejne fale innowacji prowadzą nie tylko do pożądanej „kreatywnej rekonstrukcji” czy destrukcji twórczej, lecz także do destrukcji przynoszącej nieodwracalne bądź trudno odwracalne, dalekosiężne skutki społeczne, gospodarcze, ekologiczne i przestrzenne, radykalnie zmieniające sytuację i warunki bytowania ludzi, przedsiębiorstw, instytucji i krajów.

Coraz częściej przedsiębiorstwa, kraje i całe regiony gospodarki globalnej zaskakiwane są przez nieoczekiwane sploty wydarzeń oraz negatywnych, trudnych do przewidzenia i opanowania zjawisk społecznych, gospodarczych, ekologicznych, w tym klimatycznych i in. Spektakularnym tego dowodem jest obecny, zapoczątkowany w 2007 r., globalny kryzys finansowy i dynamizm destrukcji, jaką przynosi. Takie tytuły analiz tej problematyki jak „Turbo capitalismus Plajta ostatniej utopii”, lub „Czeka nas epokowa zmiana” mówią same za siebie². Jeden z głównych ekspertów ekonomicznych, Peter Bofinger, wskazuje, że „kryzys finansowy zniszczył mit Wall Street, a teraz wstrząsa świadomością społeczną”³. Odzwierciedla to skomplikowaną sieć powiązań w zglobalizowanej i globalizującej się coraz bardziej gospodarce światowej. Występuje tu swego rodzaju „efekt domina”, czemu towarzyszą rozmaite patologie w gospodarce, społeczeństwie i polityce, przy czym szczególnie groźne są konflikty, wynikające z cywilizacyjnego podziału i skrajnego zróżnicowania świata⁴.

Już dzisiaj zatem można zadać „dramatyczne, a może tragiczne pytanie, czy wiodącym supermocarstwem świata roku 2050 będzie liberalno-demo-

kratyczna cywilizacja zintegrowanego układu Ameryki i Europy czy też tym supermocarstwem będą autokratyczne, imperialne Chiny”⁵.

Zmieniający się burzliwie świat i „zmiany pojęciowe w końcu XX i początkach XXI wieku są tak głębokie, że wymagają zupełnie nowego spojrzenia w przyszłość, a więc nowej futurologii. Wstrząsy, jakich obecnie doświadcza świat, uwydatniają wyraziście, że zabrakło wizji i wyobraźni strategicznej oraz analizy futurologicznej. Wprawdzie samo pojęcie futurologii zostało zakwestionowane przez tezy o końcu historii oraz doktrynę neoliberalną, ale jasne jest dzisiaj, że doktryna ta straciła swe znaczenie po rewolucji informacyjnej, na początku nowej epoki, różnorodnie zwanej społeczeństwem usługowym, poprzemysłowym, informacyjnym, sieciowym, gospodarką opartą na wiedzy czy cywilizacją wiedzy...

Twierdzenia, że nie można, zatem nie należy przewidywać przyszłości mają więc charakter ahistoryczny, są wyrazem określonej ideologii (niech rynek sam zdecyduje o przyszłości, bez jakiegokolwiek przewidywania, bo przewidywanie poddaje w wątpliwość nadrzędną rolę wolnego rynku), w is-



Piotr Żuber, dyrektor Departamentu Koordynacji Polityki Strukturalnej MRR w gronie uczestników panelu na temat europejskiej sceny regionalnej.

tocie wypaczającej doświadczenia historyczne człowieka. A w epoce po rewolucji informacyjnej, kiedy wszystko płynie i wszystko się może zdarzyć, prognozowanie przyszłości jest na pewno trudniejsze, ale też bardziej potrzebne, zwłaszcza, jeśli rozumiane jest jako konstruowanie przyszłości⁶. Wymaga to jednak wnikliwego badania realiów i zmian w gospodarce.

Stojące przed ekonomistami niezbywalne zadanie kształtowania przyszłości gospodarczej jest tym bardziej trudne, że ekonomia to nauka społeczna, a zatem nauka, w której nigdy nie ma uniwersalnej pewności i żaden, nawet najlepszy ekonomista nie może takiej pewności zagwarantować. Zarazem kształtowanie przyszłości zawsze, przynajmniej częściowo związane jest z tzw. ścieżką zależności, zależności od przeszłości i „genetycznych”, społeczno-ekonomicznych, przestrzennych i in. uwarunkowań.

Czy zatem w obecnych warunkach w ogóle możliwe jest racjonalne kształtowanie przyszłości, czy możliwe jest planowanie strategiczne? Czy możliwe jest przejście od rozwoju „zależnego od ścieżki” do kreowania nowej ścieżki rozwoju? Czy i w jakim stopniu ekonomiści odpowiedzialni są za kształtowanie przyszłości i czy mogą kształtować ją tak, by ustrzec ludzi przed niepożądanymi, trwale destrukcyjnymi zjawiskami, a zarazem, by w sposób kontrolowany wykorzystywać nieustanne i coraz silniejsze „fale innowacji” dla kreatywnej, efektywnej transformacji, rekonstrukcji gospodarki?

Są to pytania otwarte, ale zarazem pytania, na które pozytywną odpowiedź przynoszą doświadczenia międzynarodowe, w tym takich m.in. krajów, jak Finlandia, Norwegia i in. Odpowiedź na tego typu pytania jest tym bardziej istotna, że rosnąca niepewność jest jedną z szybko nasilających się w ostatnich latach cech bytowania społecznego i gospodarczego.

Wszystko to wskazuje na konieczność pogłębionej refleksji na temat kreatywności i destrukcji w gospodarce. Jest to istotne, tym bardziej że mimo rozmaitych, podejmowanych w skali globalnej przedsięwzięć ukierunkowanych na łagodzenie dysproporcji i wynaturzeń w gospodarce, dotychczas żaden kraj nie może poszczycić się w pełni satysfakcjonującymi i trwałymi rozwiązaniami tych problemów⁷.

A. Kukliński, nawiązując do funkcjonującej w literaturze światowej koncepcji *invented tradition* – wynalezionej tradycji, *per analogiam* proponuje koncepcję *invented future* – wynalezionej przyszłości. Podkreśla, że „wynaleziona przyszłość regionu roku 2020 lub 2050 nie jest zadaniem tak szaleńczym jakby to się mogło *prima facie* wydawać. Przyszłość wynaleziona to przyszłość, w której pojawiają się



Prof. Aleksander Granberg (Rosyjska Akademia Nauk) w rozmowie z prof. Władysławem Świtalskim.

nowe struktury i nowe siły napędowe procesów rozwojowych, które są trudno wyobrażalne lub niewyobrażalne *hinc et nunc*⁸.

W takich warunkach zwiększa się rola refleksji strategicznej a konieczność jej jest paradoksalnie tym większa, im większa jest niepewność i im większe są zagrożenia nieprawidłowościami rozwojowymi. A. Kukliński określa to jako „Paradoks przewidywania przyszłości”, podkreślając, że „przewidywanie przyszłości jest niemożliwe a jednak konieczne. Nie można wyobrazić sobie procesu podejmowania decyzji *hinc et nunc* bez takiej czy innej wizji przyszłości⁹. /.../

Prognozowanie długookresowe a ekonomia niepewności

Bezprecedensowy dynamizm współczesnych przemian w gospodarce globalnej sprawia, że ukształtowały się dwie podstawowe „szkoły” w podejściu do kwestii strategicznych.

W pierwszej wychodzi się z założenia, że skoro rzeczywistość tak gwałtownie i dynamicznie się zmienia, to opracowywanie strategii w zasadzie pozbawione jest sensu. Według drugiej „szkoły”, przeciwnie: podejście strategiczne jest tym bardziej niezbędne, im bardziej dynamiczne są zmiany.

Paradoksalnie jednak, w epoce gospodarki opartej na wiedzy w gruncie rzeczy mamy do czynienia z ekonomią niedoskonałej wiedzy, wiedzy niepewnej (*Imperfecta Knowledge Economics*)¹⁰. W takich warunkach niedoskonała jest prawda i nieprawdziwa pewność¹¹. Ekonomia zaś jest nauką bazującą na badaniu pewnych regularności, prawidłowości. Jeśli natomiast czasy są burzliwe, to powstają trudności ze zidentyfikowaniem tych regularności, prawidłowości. Dlatego niezbędna jest zmiana podejścia w naukach ekonomicznych. Obecnie modele, w tym matematyczne, zawodzą. Bazują bowiem na



Gospodarka światowa

pewnych założeniach trwałych i prawidłowościach, zatem w warunkach gwałtownych przemian stają się mniej przydatne. W kształtowaniu strategii konieczne jest podejście holistyczne, z uwzględnieniem nie tylko kwestii ekonomicznych, ale także społecznych, ekologicznych i przestrzennych, bo przecież najlepsza nawet teoria ekonomii, ale bez uwzględnienia czynnika społecznego, człowieka, bez analizy zachowań ludzkich, nie może przynieść satysfakcjonujących efektów. Wskazuje to zarazem na kwestie wyboru i kształtowania modelu ustroju gospodarczego i jakości polityki gospodarczej i jej reguł. W warunkach *imperfect knowledge* polityka gospodarcza, model ustroju gospodarczego wymaga dostosowania do specyfiki uwarunkowań gospodarczych, albowiem reguły optymalne dla jednej gospodarki okazują się nieoptymalne dla innej. Noblista Edmund S. Phelps wskazuje, że takie podejście stanowi jeden z ważnych walorów sformułowanego przez R. Frydmana i M. D. Goldebraga koncepcji *Imperfect Knowledge Economics*¹².

W Polsce mamy do czynienia z niebezpiecznym zaniedbywaniem kwestii strategicznych i marginalizowaniem planowania strategicznego. /.../

W działaniach strategicznych nie do podważenia jest analityczno-diagnostyczna ocena przeszłości jako źródła wiedzy przyszłościowej. Jednakże pierwszorzędną rangę ma debata nad przyszłością. Wielce pouczająca jest tu teza Jeana-Mariego Rousseau: „mniejsze znaczenie ma w tym kontekście natomiast omawianie przeszłości, ponieważ przeszłość nigdy nie może w pełni wyjaśnić ani chwili terażniejszej, ani przyszłego pejzażu społeczno-ekonomicznego, którego kształty wylaniają się w terażniejszości. Paradoksalnie więc, to raczej przyszłość może bardziej przysłużyć się terażniejszości, gdy w jej kontekście będziemy postrzegać obecne *status quo*”¹³. Analiza możliwych scenariuszy przyszłości umożliwia bowiem wczesne identyfikowanie szans i zagrożeń oraz potencjalnych, nowych ścieżek rozwoju, a tym samym może stanowić efektywne narzędzie modelowania struktur gospodarczych i wspomagania mechanizmów zwiększających odporność gospodarki na wstrząsy społeczno-ekonomiczne¹⁴. /.../

Futuryzm społeczny (aktualność koncepcji A. Tofflera)

W warunkach burzliwych przemian rosną bariery i trudności przewidywania przyszłości i im bardziej wydłuża się czasowy horyzont prognozy, tym bardziej jesteśmy skazani na domysły i przecucia. Ale tym bardziej istotne jest włączenie w możliwie najszerszym stopniu różnych grup społecznych

w proces myślenia strategicznego. Jest to niezbędne, zwłaszcza że prognozy wykazują tendencje do samospełniania lub samounicestwienia się. Według A. Tofflera, tak rozumiany „społeczny futuryzm” umożliwia osiągnięcie wyższego szczebla kompetencji w konstruowaniu zmian, wykraczając poza odhumanizowaną technokrację (mimo że demokratyczną).¹⁵ Autor ten wskazuje na potrzebę dysponowania „czułym systemem wskaźników stopnia realizacji celów społecznych i kulturowych, zintegrowanych ze wskaźnikami ekonomicznymi, co sprzyjałoby humanizacji prognozowania”¹⁶. Podkreśla, że sztuka futurologii pokazuje, co jest możliwe, prawdopodobne, a polityka futurologii, co pożądane. „Racje przemawiające za badaniem prawdopodobnych wariantów przyszłości są nieodparte. Usiłowania przewidywania przyszłości w sposób nieunikniony zmieniają ją, choć nikt nie może znać”. /.../

„Czas obalić raz na zawsze popularny mit, że przyszłość jest nierozpoznawalna. Ogólne wyobrażenie o tym, co może nastąpić jest lepsze niż żadne /.../ Jeśli błędne – to i tak korzystne”¹⁷.

Tezy i rekomendacje A. Tofflera nie tylko się zestarzały, ale przeciwnie – wobec obecnego kryzysu zyskują na aktualności. Trudno w dobie wszechogarniającej świat niepewności zakwestionować zasadność rekomendacji poszerzenia koncepcji możliwych, wielorakich wersji i wizji, marzeń – obrazów potencjalnego jutra. Toffler proponuje tworzenie na różnych szczeblach „ośrodków imaginacyjnych” ukierunkowanych na interdyscyplinarne „uaktywnianie mózgow”. Uznaję, że byłoby to źródłem pomysłów, idei „o których technokratom się nie śniło”¹⁸.

Dziś, jak nigdy chyba wcześniej, potrzebne są nowe, potężne idee utopijne i antyutopijne. I trudno nie przyznać Tofflerowi racji, że żadna pojedyncza książka ani pojedynczy autor nie jest w stanie przedstawić wizji przyszłości, tym bardziej że technokratycznie zorganizowane społeczeństwa na ogół nie sprzyjają wizjonerstwu. Toffler uznaje gromadzenie wiarygodnych wyobrażeń o najbardziej prawdopodobnej przyszłości za palącą sprawę nie tylko w skali krajowej, ale także międzynarodowej. Postuluje stworzenie światowego banku informacji na temat przyszłości; efektem prac takiej instytucji „byłaby nieustannie zmieniająca się geografia przyszłości, bazująca na najlepszych prognozach strategii społecznego futuryzmu”.

Wciąż, niestety, aktualna jest teza A. Tofflera, że obecnie wszyscy czują się odcięci od możliwości wpływu na kierunki i tempo zmian. Wskazując na potrzebę rozwoju społecznej roli konsultantów przyszłości podkreśla, że to, co naiwne w epoce przemysłowej, nie jest naiwne współcześnie. /.../



Wnioski

- W warunkach narastającej niepewności rośnie ranga refleksji nad przyszłością i podejścia strategicznego w gospodarce. W polityce gospodarczej podejście takie nierzadko jest marginalizowane.
- Globalna niepewność, charakterystyczna dla współczesnego świata, ma pierwotne źródło w dokonującym się obecnie przełomie cywilizacyjnym i wygasaniu cywilizacji przemysłowej.
- Tradycyjne, charakterystyczne dla epoki przemysłowej narzędzia kształtowania przyszłości zawodzą i w warunkach narastającej niepewności rosną trudności prognozowania, co sprzyja jego marginalizowaniu. Efektem tego jest tofflerowski „szok przyszłości”.
- Niedostatek polityki strategicznej cechuje także Polskę, co sprzyja „błędom na górze”, negatywnie wpływa na efektywność gospodarki i pogarsza warunki funkcjonowania przedsiębiorstw.
- W polityce makro- i mikroekonomicznej istotne są gwarancje, że system nie wymyka się spod kontroli i umożliwia wczesne identyfikowanie nieprawidłowości. Gwarancje takie uwarunkowane są posiadaniem wizji przyszłości. Wizja taka nie może jednak powstać w sposób technokratyczny.
- W warunkach niedostatku i barier podejścia strategicznego rośnie rola badań naukowych i dyskursu na ten temat. Dyskurs taki może stać się swego rodzaju narzędziem wczesnego ostrzeżenia

nia przed zagrożeniami i potencjalną destrukcją w gospodarce i różnymi dewiacjami społecznymi, a zarazem narzędziem umacniania pozytywnej synergii zmian.

- Tradycyjne, technokratyczne metody i model prognozowania zawodzą, pozbawione są bowiem pierwiastka społecznego i niezbędnego holizmu.
- W warunkach wszechogarniającej niepewności i niebywałej dynamiki przemian barierą destrukcyjnych następstw szoku może stanowić futurizm społeczny, czyli wprzęgnięcie wszystkich szczebli władzy i rządzenia w prace strategiczne, co wymaga instytucjonalnej obudowy prognozowania. Wskazuje to na zasadność rozwoju ośrodków prognozowania w skali globalnej i swego rodzaju globalnej geografii prognoz.
- Polska powinna dążyć do współtworzenia tego typu sieci, gdyż pozostawanie poza nią zagraża „ślepotą strategiczną”, a w najlepszym razie prowadzi do „niedowidzenia” strategicznego z groźnymi tego następstwami.
- Rozwój sieci badań prognostycznych warunkuje racjonalność podejmowanych na rozmaitych szczeblach rządzenia decyzji.

Elżbieta Mączyńska

Pełny tekst referatu, przygotowanego na konferencję PTE i Ministerstwa Rozwoju Regionalnego znajduje się (w wersji angielskiej) na www.pte.pl

Przypisy

- 1 A. Toffler, *Szok Przyszłości*, Wyd. Zysk i S-ka, 2000, s. 443.
- 2 G. Steingart P. Bofinger *Plajta ostatniej utopii* „Forum”, nr 41, 2008, *Czeka nas epokowa zmiana*, „Forum”, nr 41, 2008.
- 3 P. Bofinger *Czeka nas epokowa zmiana*, wyd. cyt. s.
- 4 Por. A. Toffler, *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, Zysk i S-ka, Poznań 2003, oraz A. i H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Zysk i S-ka, Poznań 1996.
- 5 A. Kukliński, *Problematyka Przyszłości Regionów. Piętnaście komentarzy. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, <http://www.mrr.gov.pl/Aktualnosci/Polityka%20regionalna/Documents/1561d8db763b4367a3-23cca68d4cc62dProblematyka.pdf> oraz K. Rybiński, *Węzły Gordyjskie XXI wieku w: Problematyka P. Jakubowska, A. Kukliński, P. Żuber, Problematyka Przyszłości Regionów. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2008, także: *Europa w perspektywie roku 2050*, Komitet Polska 2000 Plus, PAN, Warszawa 2007.
- 6 A. P. Wierzbicki *Nowa Futurologia*, http://www.pte.pl/pliki/2/11/Nowa_Futurologia.pdf
- 7 E. Mączyńska, *Czynniki kreatywności i destrukcji w gospodarce przełomu*, w: *Rozwój – godność człowieka – gospodarowanie – poszanowanie przyrody* – praca zbiorowa pod red. Barbary Piontek, PWE 2007 s. 297–320.
- 8 A. Kukliński, *Problematyka Przyszłości Regionów. Piętnaście komentarzy. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, <http://www.mrr.gov.pl/-Aktualnosci/Polityka%20regionalna/Documents/1561d8db763b4-367a323cca68d4cc62dProblematyka.pdf>

9 A. Kukliński, *Problematyka Przyszłości Regionów. Piętnaście komentarzy. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, <http://www.mrr.gov.pl/-Aktualnosci/Polityka%20regionalna/Documents/1561d8db763b4-367a323cca68d4cc62dProblematyka.pdf>

10 R. Frydman, M. D. Goldberg, *Imperfect Knowledge Economics: Exchange Rates and Risk*, Princeton University Press, 2007.

11 *Ekonomia niepewności*, wyd. cyt. s. 3.

12 „Another hallmark of the imperfect knowledge view is its qualification of fixed policy rules. The necessary point is that the optimum rule is not the same from one structure of the economy to another. As with the rest of macroeconomics, the issues have to be rethought in a way that makes the ever-imperfect knowledge of market participants and policymakers an integral part of the analysis” – cytat ze wstępu E. S. Phelps’a do książki R. Frydmana i. M.D. Goldberga, *Imperfect Knowledge...* wyd. cyt., s. xiii.

13 Jean-Marie Rousseau, *Europejskie regiony w kontekście globalnej bitwy o przyszłość*; w: A. Kukliński i in. *Problematyka przyszłości regionów, W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, MRR, Warszawa, 2008, s.104.

14 jw. s. 104.

15 A. Toffler, *Szok...*, wyd. cyt s. 443.

16 jw. s. 448.

17 jw.

18 jw., s. 455.